

Rozmowa z instruktorem Szkoły Sztuki Walki

Data publikacji: 1.03.2010 11:30

□

Zdobył dwa czwarte miejsca podczas mistrzostw świata w Turcji, w Istambule. Czwarte miejsce w formach kata z bronią i bez broni. Rok później czwarte miejsce na mistrzostwach Europy w Belgii i drużynowo pierwsze z całą Pszczyńską Akademią Sztuk Walki. Ryszard Bochm, bo o nim mowa jest licencjonowanym instruktorem cieszyńskiej i skoczowskiej Szkoły Sztuki Walki. Za swoją ponad dwudziestoletnią działalność został odznaczony przez prezydenta RP Brązowym Krzyżem Zasługi.

W 2000 roku otrzymał pan 6 stopień toan/dan w kung-fu, stopień ten potwierdziła Polska Federacja Sztuk Walki i Sportów Walki w Warszawie, to wyjątkowa data?

Ryszard Bochm – Są daty, których się nie zapomina, dla mnie taką datą jest 30 marca 1990 roku. Zdobyłem wtedy pierwszy stopień mistrzowski. Każdy, kto uprawia sztuki walki dąży do zdobycia czarnego pasa, to był dzień w którym ziściły się moje marzenia, dlatego właśnie ta data jest taka wyjątkowa. Kolejne, chociaż również wiążą się z ważnymi wydarzeniami nie utkwily mi tak głęboko w pamięci.

Posiada pan również stopień mistrzowski w ju-jitsu, czy to oznacza, że licencjonowanym instruktorem cieszyńskiej i skoczowskiej Szkoły Sztuk Walki stawia na rozwój?

Ryszard Bochm - W 2002 roku poznałem Piotra Duchnika (2 dan), który wprowadził mnie w system Modern Arnis. W kwietniu zeszłego roku wziąłem udział w szkoleniu pod kierunkiem mistrza Filipin Remmy Presas, który ma 10 dan Modern Arnis. Rozwój jest potrzebny.

We wrześniu przedstawiciele sekcji Kung-Fu z Cieszyna i Skoczowa wzięli udział w międzynarodowym szkoleniu...

Ryszard Bochm – Grupa ze Śląska Cieszyńskiego została oceniona bardzo wysoko. Otrzymała zaproszenie na szkolenie ze światowej klasy mistrzem z Australii, który posiada 10 dan ju-jitsu i 8 dan karate.

Cieszyńska sekcja została założona 2 maja 2001 roku, co zmieniło się od tamtej pory?

Ryszard Bochm – Przez rok zajęcia były prowadzone w szkolnym schronisku przy ulicy Błogockiej. Od września 2002 roku odbywają się już w sali gimnastycznej cieszyńskiego LO. Spotkania mają formę treningów wydolnościowych, nie są nastawione na sport wyczynowy. Głównym celem wszystkich sztuk walki jest samoobrona, a więc obrona naszego życia i zdrowia. W treningach uczestniczą zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Wspólny trening?

Ryszard Bochm – Uważam, że niesie to korzyści dla obu stron. W chwili realnego zagrożenia osoby te przygotowane są do obrony. Z zajęć korzystają ludzie różnych profesji, nauczyciele, urzędnicy, policjanci... Program obejmuje między innymi naukę praktycznej samoobrony na bazie kung-fu, ju-jitsu i karate, obronę przed nożem, kijem, duszeniem i ciosami. W treningach wspomagają mnie dwaj asystenci ze stopniami mistrzowskimi Tomasz Kołeczko i Maciej Liszka.

(bsk)